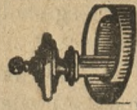
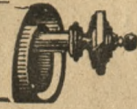


OPIEKUN KATOLICKI

Nr 47.



W pracy i oświacie, przyszłość nasza!



Rok XV.

Bytom (Beuthen O/S.) dnia 16 czerwca 1888.

Opiekun Katolicki wychodzi co środę i sobotę. *Przedpłata kwartalna* wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. *Listy* nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyi lub Ekspedycyji „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyngosstrasse 27. *Za ogłoszenia* płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński Paris, Rue Veselý Nr. 3. *Rękopisma* nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Bytom, dnia 15 czerwca.

„Polit. Corresp.“ donosi, że rządowi włoskiemu tak pilno z przeprowadzeniem swego projektu, że ma zamiar w ciągu 10-ciu dni załatwić się z nim w izbie, następnie zaś przedstawić go senatowi w nadziei, iż jeszcze przed ferjami letnimi zostanie on i tutaj przyjęty. Rozprawa w parlamencie już się nad tym przedmiotem rozpoczęła. W każdym razie z początkiem roku przyszłego nowy kodeks karny ma wyjść w życie.

Bliską więc jest chwila, kiedy ten nowy cios spadnie na Kościół i kiedy, co zdaje się być niechybnem, walka kulturalna zawsze z niebywałą dotąd zawziętością. Pragniemy przeto choć pobieżnie zapoznać czytelników naszych z osnową projektu prawa karnego i jego wartością.

Ze rządowi włoskiemu chodzi o podeptanie swobód kościelnych i zaspokojenie swoich prześladowczych zamiarów względem duchowieństwa, przekonać się można zaraz z pierwszego artykułu, który oznaczony został liczbą 101.

Artykuł ten brzmi, jak następuje:

„Ktokolwiek popełni czyn, zmierzający do tego, aby państwo lub jego część oderwać i oddać obcej władzy, jednym słowem, kto popełni zamach na jedność i całość państwa, będzie karany domem karnym.“

Ten ogólnikowy i nieokreślony ton pierwszego zaraz paragrafu dowodzi, jak szerokie nowe prawo otwiera rządowi i jego organom pole do stosowania prześladowczej samowoli. Każdy kodeks kryminalny obejmować winien ściśle okre-

ślone przestępstwa tylko trybunałem pozostawić swobodę wymiaru stosowanej za nie kary. Tymczasem tu zemsta i nienawiść kierować mają nie tylko stopą kary, ale i stosowaniem danego przestępstwa pod luźne i ogólnikowe pojęcie prawa. Wiadomo przecież, że sądy składają się z ludzi podlegających z natury rzeczy pewnym wpływom. Wobec zaś rosnącej w chwilach walki namiętności politycznej, jakże ona oddziaływać może nie tylko na wymiar kary, ale na stosowanie samego prawa?

Następny artykuł 173 opiewa:

„Wszelki sługa kościoła, który w wykonaniu czynności swego powołania urzędowego, dopuści się publicznie: wyszydzenia, lub naganiania urzędów państwowych, będzie ukarany aresztem, aż do 1 roku, lub grzywnami do wysokości 1000 fr.“

Artykuł powyższy ma więc ze wszech miar charakter prawa wyjątkowego; w państwie bowiem, gdzie przysługuje swoboda krytykowania instytucyj państwowych, kodeks karzący tylko „sługi Kościoła“, choćby za same „naganianie urzędów państwowych“ stawia ich po za ogólnem prawem i odbiera im możność swobodnego sądu. Cel więc prześladowczy nowego kodeksu kryminalnego i tutaj jest widoczny; nie da się on żadną miarą pogodzić ze swobodą prasy i słowa z której przy każdej sposobności Włochy zwykły się chlępić, a która na przyszłość ma przysiągnąć wszystkim obywatelom kraju, wyjąwszy „sług Kościoła.“

stwa, tych kalectw odrażających, tych ulomności podeszłego wieku, jaśniało jakieś męstwo, szczęście i zadowolenie. Dusze były szczęśliwe, bo znały i pokochały Boga. Siostry czciły Stwórcę w ubogich, ubodzy mitowali go w siostrach. Radowano się, kiedy przyzwole jako niedostatek Bogu ofiarować. Siostrzyczki cieszą się serdecznie, kiedy idą jak mówią na fundacye, bo wtedy nieraz na wszystkim zbywa, i można coś cierpieć dla Boga. Nie oszczędzają wtedy trudów, ani cierpień. Poczciwa matka Marya, o której wspomnieliśmy wyżej, nie żałuje zdrowia, które utraciła przy tej pracy. Drugie, równie słabe, nie myślą nawet o tem. Matka Marya, nie troszczy się o siebie, choć nieraz już córki drżały o jej życie.

Marya Teresa nie zdolna jest już dzisiaj do niczego prócz cierpienia i modlitwy, a ma przeszło lat trzydzieści; nie skarży się wcale i poddaje się woli Boga w cichości; pielęgnowała starców, teraz nawzajem ją pielęgnują. — Kochana siostra Felicya, uśmiechając się z niemało do towarzyszek i ubogich, czyż może pożalować życia stryranego na tak pięknych pracach? Wszystkie siostrzyczki dążą do tego samego celu; cel ten wspiera ich gorliwość i poświęcenie, dla niego gotowe wszystko wycierpieć, i nieść w ofierze młodość, zdrowie, przyjemności i życie, jeżeli taka wola Boża. Pomyślny skutek wieńczy ich usiłowania, nieszczęśliwi poznają prawdę, a przy śmierci z prawdziwą pobożnością oddają dusze w ręce Boga.

Ale nie myślcie, żeby od utrzymania tej łaski, dość im było modlić się, wszystkie siły po-

Jaskrawiej jeszcze przedstawiają się intencje rządu w następnym zaraz artykule 174.

„Sługa Kościoła nadużywający moralnego wpływu, jaki spoczywa w jego urzędzie, celem obudzenia lekceważenia dla obowiązków względem swej ojczyzny, albo wreszcie wpływający szkodliwie na interesy majątkowe, lub spokój rodziny, karany będzie więzieniem od 3 miesięcy do 3 lat albo grzywnami od 500 aż do 3,000 franków w połączeniu z tymczasowem lub stałem odsunięciem od prebendy duchownej.“

I tą razą znowu pożyczono przykładu. Chodzi tutaj o możliwość prześladowania i usuwania niemiłych rządowi księży z zajmowanych stanowisk. We Włoszech znajdzie on szerokie i liczne zastosowanie. Każdy bowiem duchowny, przemawiający za potrzebą swobody i niezależności Papieża karzący nadużycie rządu względem swobody Kościoła, wreszcie nawet ubolewający nad oplakanem położeniem jego, może być nie tylko karany więzieniem lub karą pieniężną, ale jednocześnie i usunięty z zajmowanego stanowiska. Jakież to otwarte pole dla urzędów prokuratorskich lub władz politycznych do ścigania duchownych, do gnębienia ich na każdym kroku, a wreszcie do rozciągnięcia formalnego prześladowania za każdym słowem, które bez żadnej trudności podciągnięte być może pod brzmienie artykułu 174.

Rząd jednak włoski poszedł bardzo daleko, nie tylko bowiem targnął się na ambonę, nie tylko zawiesił miecz surowej odpowiedzialności nad ka-

święció starcom, przewycięzać wszystkie wstręty przyrodzenia i cierpieć wszystkie nędzy ubogiego zakładu; trzeba im nadto znosić niejedno: widok tyłu grzeszników nawróconych do Boga jest miłym i pocieszającym zaiste, ale nie trzeba zapomnieć ile prac kosztuje. Biedni goście siostrzyczek, znają wszystko złe, jakie gnieździ się najczęściej w wielkich miastach. Złe to nazywają nieraz postępem lub oświatą. Ale są to światła mroźnicze, które przyczyniły się nawet niemało do upodlenia starców, ubogich i kalek w zakładach siostrzyczek. Nie prawdziwa oświata, ale błyskotki tylko i pozory oświaty odjęły ich dużo ostatnie wędzidło, które je mogło wstrzymać od zniżenia się do zwierząt. Są to zwykle istoty bez wszelkiej wiary, religii. Brudy i robactwo tych nędznych istot nie tak boli i nie taką odrazę sprawia, jak niewiedomość i upodlenie ich duszy, a kiedy mówimy o niewiedomości, to wytłómaczymy się dobrze. Znajdziecie wszystkiego po trosze między tymi, których siostrzyczki w domach pielęgnują: rozum niezawisły, umysł romansowy; tamten czytał całą seryę filozofów ośmnastego wieku, i śmieje się, utrzymując, że siostra zabobonna; on zna wszystkie wybryki nowoczesnych romansopisarzy, tęskni za jakimś mesyaszem, który ma przyjść, nie wierzy w Zbawiciela; ów znowu na wszystkich, ile razy usta otworzy, przytacza Racina, La Fontaina, lub nawet Horacego i Wirgiliusza, a wie tyle o Bogu, ile wróbel na dachu. Inny mniej czytany, jest wielbicielem słońca, jakich jest wielu w okolicach

Siostrzyczki ubogich.

(Ciąg dalszy).

Po śniadaniu zostaną jeszcze kromki na obiad, bo to jest jeden z głównych dochodów siostrzyczek. Zakład w Tours był najtrudniejszy ze wszystkich, już to z powodu małej liczby sióstr, już to dla odległości. Trzy siostry przybyłe w styczniu 1847, były zupełnie same przez blisko pięć miesięcy; zgromadziły jednak szesnaście do osnaście kobietek. Trzeba było to wszystko żywić, potem podnosić i ubierać słabe lub chrome, uczyć i oświecać dusze, rozweselać, bo to należy do głównych zadań siostrzyczek. Trzeba do tego sił prawie nadludzkich. Ztąd też z trzech sióstr, które urządziły ten zakład, siostra Felicya umarła z poniesionych trudów. Matka zaś Marya, przełożona przedmieścia św. Jakóba, znana dzisiaj od całego Paryża, ukochana od Lugdonu i Marsylii, nigdy już do zdrowia nie powróciła; wlecze za sobą zdrowie nadwężone, a jednak nie przestaje służyć Bogu i ubogim. Wychodziły siostrzyczki w Tours raniuteńko z domu, niosąc na ręku dwa wielkie blaszanne węborki z rozmaitemi przegródkami, dla umieszczenia w nich kawałków mięsa, rosółu, warzywa i rozmaitych szczątków, które dostawały na kweście. W domu pracowano z tą pilnością, jakiej wymagała wielka liczba starców. Zgromadzenie ubogich przedstawiało zbiór wszystkich nędz. Ale z pośród tego oplakanego ubo-

łdym kapłanem, ale nadto wdari się w stosunki prywatne i tam, na łonie rodziny, otworzył furtkę do przesładowawczej gorliwości. „Wpływ szkoldiwy na interesa majątkowe lub spokój rodziny“ — ulegać ma na przyszłość surowej karze. Jakiej jednak natury ma być wpływ, gdzie go dopatrzeć się winno baczné oko prokuratora, jaką miarą oceniać jego karygodność i t. d., wszystko to pominięte zostało milczeniem, dla tego chyba aby samowoli niczem nie krępować i dać jej możność wkroczenia nawet tam, gdzie polityka żadnej nie odgrywa roli.

Nie wiadomo doprawdy, czemu się więcej dziwić, czy tak tylko posuniętemu zaślepieniu nieważności, czy też urągającej sobie z zasad sprawiedliwości i zdrowej logiki zaciętości. Z tych bowiem wstrętnych źródeł mógł tylko wypłynąć podobny potwór prawodawczy.

Artykuł 175, niemal dosłownie wzięty z niemieckiej ustawy majowej, brzmi jak następuje:

„Każdy sługa Kościoła, spełniający wbrew rozkazowi rządu zewnętrznemu czynności kultu, ulegnie karze więzienia aż do 3 miesięcy lub grzywnom od 50 do 150 franków.“

Wobec szerokiego pola, które się otwiera przed nowym kodeksem włoskim, można sobie wyobrazić, jakie spustoszenie zapanuje w pasterstwie dusz wiernych. Osierocieją parafie, młode pokolenie wzrastać będzie bez znajomości Boga i religii nawet umierającym odmawianą zostanie ostatnia posługa, wszystko to bowiem wchodzi w zakres zewnętrznego kultu, którym wzbronione będą czynności duchownym, dotkniętym interdyktem rządowym. I to się dzieje w państwie, w którym pierwszy artykuł brzmi: „Religia rzymsko-katolicka jest religią państwową.“ Z tego wnosić można, jakie znaczenie miałyby prawa gwarancyjne, choćby zawarowane konstytucją, jeżeli jeden z najważniejszych jej artykułów w tak niegodny sposób został zdeptyany.

Paryż. Słońce daje wzrost zbożu i dojrzałość winogrodu, wszystko się uśmiecha, kiedy się pokaże, wszystko cierpi i obumiera, skoro się kryje. Ono jest źródłem ciepła, życia i wszelkiego dobra, słowem nie ma innego Boga. Ten Bóg zresztą bardzo wygodny, nie wymaga uciążliwej służby, i pozwala ludziom oddawać się wszelkim namiętnościom, uciechom i występkom. — Jest to więc prawdziwa wieża Babel, pomieszanie rozumów i języków. Jakaż to wielka praca dla prostych i ubogich, niewykształconych siostrzyczek, aby te zbalamucone dusze wyrwać z upadku i oświecić, a jednakże ta praca tak udaje się tym prostym siostrzyczkom jak może nikomu innemu tak by się nie udawała, lecz Bóg je wspiera i dodaje im rozumu i wymowy i wszystkiego, co potrzeba. Siostrzyczki nie mało miały roboty, żeby wynieść owe upodlane istoty do godności stworzeń rozsądnych, zdolnych poznać, pokochać i służyć Bogu. Nie raz były bliskie rozpacz, nie raz sponiewierano je, a nawet pobito, kiedy gromiły rozmaite występki, a zwłaszcza pijaństwo; ale to wszystko przyjmują one cierpliwie, a w dobrem nie ustają; znoszą to wesoło dla Boga. Przywykłe widzieć i sądzić wszystko podług wiary, nie słuchają w niczem podszeptów złych ludzi. Z jakkolwiek przychodzi cierpienie i upokorzenie, przyjmują je zawsze z radością jako błogosławieństwo Boże, a Bóg nawzajem przyjmując mile tę pokorę, każdą ich ofiarę stokrotnie nagradza, a często nawet uprzęda.

W Tours, gdzie nowy zakład z taką trudnością się rozpoczynał, przyszło do tego, iż tylko dwa sienniki zostały na trzy siostry. Ślub gościnności wymaga, że kiedy ubogi jest przyjęty do domu, a niema dla niego łóżka, jedna z sióstr ustępuje mu swego, a potem radzi o sobie jak może. Prawda, że łóżko sióstr nie wzbudza wielkiej zazdrości, nawet w najuboższych: siennik i nic więcej. W Tours więc trzy siostry umieściwszy już siedem starsuszek, miały tylko dwa zbytne sienniki. Na wieczór kładły je obok siebie, to było ich łóżko. Oprócz tego miały jeszcze jedno prześcieradło, (plachtę) ale tylko jedno. W tem

Wreszcie ostatni artykuł 176 dostraja się treścią swoją zupełnie do poprzednich:

„Wszelki sługa Kościoła, brzmi on, który nadużywając swego stanowiska duchownego, dopuści się jakiegokolwiek przekroczenia, ulegnie karze prawem przewidzianej, ale podniesionej w zakresie od 1/6 do 1/3, wyjąwszy tylko tych wypadków, gdzie charakter duchowny został przez prawodawcę uwzględniony, jako okoliczność łagodząca.“

Więc nawet tak dalece posuwa projekt rządu włoskiego swoją przesładowczą zaciętość, że względem duchownych stopę zwykłej kary podnosi! Doprawdy, nawet w czasach najcięższych udręczeń Kościoła nie dopuszczono się tak krzyżujących bezprawi i nie miano odwagi przybierać równie powrotnie gwałtów przeciw sprawiedliwości w płaszczyk prawa.

Nie ulega wątpliwości, że z chwilą wyjścia w życie nowego kodeksu, walka kulturalna rozwinięta zostanie z niebywałą zaciętością na całej linii, że wytresowani w szkole p. Crispiego i jemu podobnych wrogów Kościoła siepacze, zadawać będą cios po ciosie temuż Kościołowi i jego sługom.

To też Ojciec św. w ostatniej alokucyi swojej założył protest przeciwko podobnemu bezprawi, wskazując nań, jako na jeden z licznych powodów zniewag i gwałtów, na które wystawiona jest Stolica Apostolska w obecnym położeniu rzeczy — jak w dzisiejszym numerze pod rubryką „Wiochy“.

Znając usposobienie izb włoskich, nie można wątpić na chwilę, że projekt rządowy przejdzie jakoż i przeszedł i że niebawem ciężka próba czeka Kościół i wiernych we Włoszech. Z tą chwilą jednak znika i wszelka nadzieja zgody, a odpowiedzialność za następstwa, jakie ztąd wynikną, spadnie na tych, co w bezbożnym zaślepieniu nie umieli uszanować ani praw Boskich ani ludzkich. Niejedna burza przeszła już nad Kościołem, a spodające z niej gromy druzgotały tych

ósma kobiecina prosi o przyjęcie. Ta miała własną pościel, ale brakowało jej prześcieradła. Przełożona mówi do córek: „Moje dzieci, przetrzeźwimy to prześcieradło na dwoje, jedną połowę damy tej ubogiej, którą nam Bóg zsyła, a drugą pościelimy sobie jak się uda.“ Jak powiedziała, tak zrobiły, dwie siostry rozłożyły prześcieradło, i już co ma przecinać, kiedy słyszą pukanie do drzwi; jedna z sióstr idzie otworzyć, a tu jakiś młodzieniec oddaje jej sześć prześcieradeł. Kiedy siostra przyniosła je towarzyszkom, wszystkie trzy padły z płaczem na kolana, dziękując Bogu za Opatrzność cudowną. A takich przykładałów opatrzności i dobroci Bożej, możnaby przytoczyć tysiącami w każdym z domów siostrzyczek.

Czasem nawet zdarzenia są tak nadzwyczajne, że siostry tylko w milczeniu uwielbiać je mogą. W pierwszych dniach zamieszkania w Tours dano im kociołek, który ledwie starczył na gotowanie w nim zupy dla sióstr i ośmiu pierwszych babuszek; niebawem dom się rozmażał, a kociołek się nie powiększał, zupa jednak zawsze wystarczała, i podczas kilka tygodni, po piętnaście, dwadzieścia, trzydzieści ubogich czerpało w nim codziennie dostateczne pożywienie. I czemuż by o tem wątpić, czyż trudniej zupę w kociołku, niżli najrozmaitsze dary codziennie w ich ręku rozmnażać?

W Tours dzieło siostrzyczek rozciągnęło się dalej. Dziennik „Świat“ (Univers) opisał ich pracę w St. Servan, Rennes i Dinant, i wkrótce potem dwanaście postulantek przybyło z najrozmaitszych okolic Francji. Były to także po większej części dziewczęta służebne, i szwaczki bez posagu, ale chętne do służby Bożej. Skoro rodzina się powiększyła, pomysłało o nowych zakładach i wybrano najpierw Paryż. Na wiosnę 1849 r. matka generalna i matka Marya, przyjechały do Paryża. Znalazły chwilowy przytułek w domu Nazaret, równie ubogim jak one, gdzie się znowu trudnią opatrywaniem starców. Bretanki nie znały Paryża, i nie miały nawet wyobrażenia o tak dużym mieście, przecie nie odstraszyły się niczem. Przebiegały ulice, szukając do-

którzy przeciwko niemu świętokradzką podnosili rękę.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Ostatnie doniesienie o stanie zdrowia cesarza Fryderyka opiewa: U Jego ces. Mości zwiększyły się utrudnienia w polykaniu, skutkiem czego odżywianie jest utrudnione. J. ces. M. czuje się słabszym, aniżeli dotąd.

— Tak nazwane „podróże dla ćwiczeń“ (Uebungsreise) wielkiego sztabu generalnego rozpoczyna się w połowie przyszłego miesiąca, a celem ich będą tą razą prowincje wschodnie.

— Oficerowie piechoty pruskiej nosić będą odtąd, na mocy najwyższego rozkazu gabinetowego zamiast szpady lekki pałasz w pochwie stalowej, podobny do tego, jaki zaprowadzono już w armii saskiej, heskiej i badeńskiej. Oficerowie piechoty mający konie będą odtąd nosili buty z wysokimi cholewami, jakie są przepisane dla oficerów dragonów, artylerji polowej itd.

— Papież polecił kardynałowi Rampolla przesłać dr. Windthorstowi w dniu złotego wesela pismo gratulacyjne. Ojciec św. przyrzekł zarazem jubilatowi ołtarz marmurowy dla kościoła Panny Maryi w Hanowerze. W dniu złotego wesela otrzymał dr. Windthorst z rozmaitych stron 16000 marek na dalszą budowę tego kościoła.

FRANCYA.

Organizacya katolicka we Francji jest obecnie jedyną, potężną, solidarną, cały kraj obejmującą, a nadewszystko ofiarną. Ogarnęła wszelkie sfery narodu i wszystkie inne pola pracy narodowej, i mimo, a może wskutek przesładowania instytucji i zasad katolicyzmu przez rozmaite rządy republikańskie, coraz bardziej potężnieje. Wewnętrzna siła tej organizacyi odbija się najbardziej w ofiarach pieniężnych.

I tak świeżo ogłosił arcybiskup paryski, że na sławny kościół Serca Jezusowego, który za trzy lata do użytku oddany będzie, złożono w przeciągu 12 lat 19 milionów franków. Wiadomo zaś, że w tymże czasie złożono 150 do 200 mil. franków na zakładanie szkół katolickich, na

kładnego pomieszkania, to jest domu dużego, zdrowego, na ludnej ulicy za niską cenę. Wskazano im nareszcie dom podobny, i już miały ugodę dokończyć, gdy powstały nowe trudności, i rzecz cała poszła w odwłokę. —

Tymczasem wszelako trzeba było żyć. Wizytki, wierne duchowi św. Franciszka Salezego, posyłały z swego klasztoru żywność dwóm założycielkom. Inne dusze pobożne dawały im także jałmużny. Pomimo tego Pan Bóg pozwolił, że siostrzyczki doznały jeszcze raz w Paryżu upokorzeń żebractwa. I często im przyszło prosić u sióstr miłosierdzia o porcję zupy i jarzyn, którą tam rozdają ubogim za kwitami od dwóch do czterech groszy. Nie trzeba zaiste mierzyć cnoty ludzi według ceny ich obiadów, wszelako większa część tych nędzarzy nie jest wyborem społeczeństwa. Są między nimi ucziwi ubodzy, którzy odebrawszy swoją porcję kartofli lub grochu, zanoszą ją do swego pomieszkania, i dzielą się nią z rodziną. Inni zaś zjadają na miejscu, rozkładają się w podwórzu, i na ulicy; są to po większej części nieszczęśliwi starcy, albo też opuszczone i popsute dzieci bez rodziny, leniwi, pijacy i obeznani z wszystkimi wadami, i wszelkim nieuczciwym zarobkiem. W roku 1849 ta ludność miała dziwne znamiona. Nędza była wielka w Paryżu, roboty mało, namiętności rozburzone; kotły miłosierdzia bywały otaczane w godziny obiadowe ludźmi w sile wieku, ubranymi w dziwne łachmany; po jakiejś elegancji, co się przebiegała wśród nieporządku, odgadnąć można było ludzi przywykłych zarabiać dużo, a wydawać w rozpuszczenie; wyraz ich twarzy był rozwizły, i całe to zgromadzenie nie nader przyjemne. Siostrzyczki nieznanne wśród tego dziwnego i obrzydliwego świata, czekały spokojnie póki kolej na nie nie nadeszła, podawały miseczkę, i zanosili do domu za swoje dwa grosze obiad całego zgromadzenia. Tak miały tygodnie i miesiące. Pomimo trudów tak nędznego życia, tęskności i oczekiwania, siostrzyczki żałowały tylko oddalenia się od towarzyszek, przerwania ćwiczeń wspólnych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

utrzymanie prześladowanych zakonów, na uzupełnienie okrawianego przez rząd i parlament budżetu, wyznań itp. W samym Paryżu złożono 28 milionów franków na szkoły ludowe. Na jubileusz papieżki Francja wiele milionów w gotówce i darach złożyła. Misje między poganami głównie Francja utrzymuje. A wielkie bogactwa są przeważnie w ręku wrogów katolicyzmu i głównie część owych sum pochodzi z grosza „wdowiego.“ Panuje zresztą w organizacji katolickiej jedność zupełna. Chcący ocenić obecne położenie Francji, nie może tej organizacji wypuszczać z rachuby.

WŁOCHY.

Rzym. Według pism watykańskich, papież w allokucji swojej na ostatnim konsystorzu po dniach uroczystości jubileuszowe, wskazując na kontrast między tą radością powszechną a obrazą i nienawiścią, przez wrogów Kościoła rowym włoskim kodeksem karnym uwydatnioną. Papież wystąpił mianowicie przeciw artykułom jego, dotyczącym „nadużyć duchowieństwa“, a dającym się naciągać według woli wrogów kościoła. Odbierają one mianowicie obrońcom praw Kościoła wszelką swobodę i nawet godność Głowy Kościoła nie została uszanowana. Papież rzekł następnie: „Żądając dla siebie zwrotu wolności, wcale nie jestem wrogiem ojczyzny. Kościoła zadaniem jest bronić sprawiedliwości i prawdy, a jeżeli ustawy są sprzeczne z naukami Chrystusa, obowiązany jestem głos podnieść. Sprzeciwia się to prawdzie i sprawiedliwości, całe duchowieństwo w ten sposób oddawać w podejrzenie, nie było też żadnego do tych groźb powodu, duchowieństwo włoskie bowiem niczego przeciw spokojowi publicznemu nie przedsiębrało. W obrębie Kościoła jedynym władzą sądowną jest papież; nowy kodeks wkracza w jego prawa artykułami nieokreślonymi, które każdy według swych namyślności wyklądać może.

Papież przypomina, że w innych także państwach, ilekroć katolików prześladować chcieli, wydawano ustawy przeciw Kościołowi, które następnie, gdy się umysły usmierzyły, cofano. Papież protestuje głośno przeciw kodeksowi karnemu, z prawami Kościoła, biskupów i duchowieństwa sprzecznemu. Inne już burze widywał Kościół i zawsze z nich jeszcze promienniejszy wychodził. „Znam episkopat włoski i duchowieństwo i nie wątpię, jak wobec nowego kodeksu zastosowywać się będą. Ale jestem wielce zasmucony, widząc w ten sposób prześladowanym we Włoszech Kościół i Głowę jego, którzy przecie tyle dobrego krajowi temu wyświadczili. W mojem położeniu mogę tylko protestować. Moja otucha w Bogu, że Włochy utrzyma i lepsze czasy zesze.

— W sobotę wieczorem rozpoczęły się uroczystości jubileuszu 800-letniego uniwersytetu w

Bolonii, przyjęciem delegatów uniwersytetów włoskich i zagranicznych, pomiędzy którymi znajdują się i delegaci Polacy uniwersytetów Jagiellońskiego i lwowskiego.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Czas już zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych

„Opiekuna Katolickiego“

który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom. Donoszą z Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich o spadłych gradach, które poczyniły znaczne szkody. Niech to będzie przestroga dla naszych gospodarzy, a czas jeszcze się dać zabezpieczyć.

— Przepisy dla urzędników na kolejach żelaznych. Minister niedawno wydanem ogłoszeniem przypomina urzędnikom, iż przepisy urzędowe nakazują im, aby, pełniąc służbę z wszelką stanowczością, byli zarazem skromni i grzeczni wobec podróżującej publiczności. Jednocześnie mają urzędnicy przy pociągach osobowych pilnie przestrzegać, aby dla wygody podróżnych w I klasie więcej osób niż 4 nie umieszczano w przedziale, II klasie 6, a w III klasie osm. Wagon wystawiony na ciągły żar słoneczny, mają być dostatecznie przewietrzane i zimną wodą oblewane, a perony utrzymywane w ciągłym stanie czystości od kurzu. Także i z pakunkami podróżnych mają się urzędnicy na dworcach obchodzić z wszelką ostrożnością, aby publiczność nie miała powodu do zażaleń.

z Góra św. Anny. Uzupełniając moje z tą ostatnie doniesienie nadmieniam, że obecnie mamy tu 5 księży a pomiędzy temi bawiący tu także znany zaszczytnie ks. Władysław Schneider z Jeruzalem, który prawdopodobnie na powrót tam dotąd powróci, jak i 7 braciszek.

W Oświęcimie jak inne lata tak i tego roku odbędzie się 27 tm. w tutejszym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy w dniu 27 czerwca 1866 roku.

w Lublinie. Król. dyrekcyja kol. żelaznej we Wrocławiu, nakazała roboty wstępne pod nowo budować się mającą kolej z tą do Vossowskiej.

Rozmaitości.

* Dary jubileuszowe, nadsyłane ciągle jeszcze Ojcu św., nie są już zanoszone na wystawę, ale składane w apartamentach Papieża. Jeden atoli tylko obraz Najświętszej Panny Częstochowskiej, przywieziony przez galicyjską pielgrzymkę, dostał się do prywatnej kaplicy Leona XIII,

który codziennie przed nim się modli. — Opowiada, że przed kilku dniami po modlitwie do Najsw. Panny Częstochowskiej, zastano Ojca św. niewymownie wzruszonego i łzami zalanego. Tegoż dnia miał dać p. Iwolskiemu przez ks. kardynała Rampellę i przez Mgr. Agliardi całkiem odmowną odpowiedź co do wprowadzenia języka rosyjskiego w miejsce polskiego w krajach zabranych.

ZARTY.

** Oberzysta: Co to chcesz dziewczoszko? Dziewczynka: Matka prosi za dwa czeskie o spirytus ale śmierdzący, dla tego żeby ojciec wszystkiego na raz nie wypił.

** Majster krawiecki: Nie wiem czy ubiór dla barona drożej poliożył, gdyż on tak czy tak nie zapłaci, albo też mniej, aby nie mieć tak wiele do stracenia.

** Cieleta największą teraz odgrywają rolę, bo ustawicznie odbijają się nam o uszy wyrazy: urządzi — ciele, prawi — ciele, wierzy — ciele itd.

** Gdyby głupców nie było z kądzeby się rozumni brali?

Wiadomości literackie.

Nakładem p. Tuczyńskiego w Królewskiej Hucie, wyszła bardzo zajmująca książeczka pod tytułem: „Wesoły Bajarz, czyli zbiór najuciesznieszych powiastek“. Cena 25 fen. Dziś czasy są smutne, trzeba się rozweselić, dla tego kto chce mieć wiele uciechy, niechaj sobie książkę tę zapisze, a nie pożaruje. My z naszej strony gorąco ją Czytelnikom naszym polecamy. Prócz tego p. Tuczyński wydaje „Miesięcznik żartobliwy.“ Cena za zeszyt 10 fen. Nr. 1 już wyszedł.

Obie te książeczki razem kosztują 30 fen. z odsyłką franko.

Zamówienia najwygodniej i najtaniej nadsyłać należy pod adresem: Fr. Xaw. Tuczyński, Królewska Huta (Koenigshütte O.-S.)

KORESPONDENCYA EKSPEDYCYI.

Na Siemianowice i Laurahutę główną agenturę ma nasz znany Wiarus kupiec p. Macionga. Do tegoż prosimy się zgłaszać z zapisaniem sobie tamże pisma naszego. Pan Macionga będzie się starał, aby po nadejściu pocztą paczki jak najprędzej „Opiekuna Katol.“ rozesiać.

Panu P. w S. Sądymy, że jeżeli się uwagę zwróci na to, iż nie godzi się popierać pisma takiego które przez obrazki: Najsw. Maryi Panny i św. Pańskich obraża uczucia religijne, że każdy prawdziwy katolik zastanowiwszy się nad tem przyzna słusność. — Zniewaga jaka się przez to dzieje, nie ściągnie błogosławieństwa, lecz karę Boską. Takie nasze zdanie po tylu doniesieniach o takich zniewagach. —

(Nadesłano.)

(Smierć wszelkiemu robactwu.) Aby zapobiedz szkodom wyrządzanym w rzeczach zimowych przez mole, w czasie letnim, poleca się użyć sławny już dziś proszek Mortein Hodurka z Raciborza, który dostać można wszędzie, we wszystkich lepszych sklepach korzennych i interesach mydlarskich.

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy Bulewarze Nr. 32 poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, ocelu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Ulica piekarska Nr. 40.

Gustav Paesler,
malarz na porcelanie,

jedyny w tutejszej okolicy,
poleca się

do wykonywania wszelkich napisów
i ozdób na porcelanie.

Wypala także we szkłe nazwiska, monogramy itp. podobnie do wyrznięcia a o połowę taniej.

Ulica piekarska Nr. 40.

TROCINY

jednokonną furę sprzedaje po 1 M. 25 fen.

S. Goldstein'a pila parowa

w Bytomiu (Beuthen O.-S.)

Pomocy

udziela się we wszystkich chorobach szczególnie w pewnych cierpieniach mających przyczynę w zepsutej krwi, dalej w epilepsji, cierpieniach nerwowych, chorobach usznych, w cierpieniach płucnych i żołądkowych, w astmie, słabości rodzajowej, podagrze, reumatyzmie i we wszystkich chorobach kobiecych. Tasiemca usuwa się pod gwarancją z głową w ciągu 2 godzin. Metodę, która szybko i pewno działa, popiera się znakomitami, wielokrotnie wypróbowanymi środkami. Wyczerpujące sprawozdania z marką pocztową na odpow. adrsować należy „Hygiea-Officin“, Breslau II.

Ucznia

poszukuje drukarnia „Opiekuna Katolickiego“ Zgłosić się do Ks. Fr. Przynicznyńskiego.

Wina naturalne, Zielonogórskie i naturalny Cyder

polecam po cenach jak najtańszych dla sprzedawających.
Herrmann Böhm, Bytom.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Szanownym Wiarusom

Królewskiej Huty i okolicy polecam

mój warsztat blacharski,

jako też polecam się także do

nakrywania dachów

różnych budynków, blachą cynkową, łupkiem, cementem, papą przy kilkuletniej gwarancji, także na odpłatę. Rzetelne i sumienne wykonanie przyrzekając, proszę szanownych Wiarusów o łaskawe poparcie moim licznymi zleceniami.

Fr. Sadowski, mistrz blacharski

w Królewskiej Hucie, Kronprinzenstrasse nr. 84.

**Prawnie zastrzeżona
najlepsza**

Papa na dachy

wielokrotnie premiuowana i urzędownie podszukana a należąca do **pierwszej klasy** co do **trwałości od ognia**, jak i nieprzemakalna, ze starych a znanych sławnych fabryk

Georg Friedrich & Comp.
Wrocław (Breslau).

jest zaopatrzona w etykiety tejsze firmy a do dostania prawie u wszystkich kupców na Górnym Ślązku.

HAMBURGSKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.

Bezpośrednia niemiecka komunikacja pocztowa pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem** w każdą środę i niedzielę, pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem** w każdy wtorek, pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem** co 2 tygodnie, pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.** 4 razy miesięcznie, pomiędzy **Hamburgiem a Meksykiem** raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite. Bliższych wiadomości udzieli A. Piskorski w W. Strzelcach (Gr. Strzhlitz.)

Czcicielom Najsw. Panny Maryi!

Polecam przesłanniczo wykonany obraz cudownej **Matki Boskiej Piekarskiej**: olejodruk w wielkim formacie podług fotografii wziętej z cudownego obrazu wydany moim kosztem i nakładem, sztuka 2 marki. Czysty dochód w ilości 50 fen. z każdego obrazu, jest przeznaczony na budowę **kalwarii** w Piekarach. Handlerze otrzymają stósowny rabat.

Fr. Schwider w Niemiec. Piekarach.
Poczta Scharley.

Panu A. Hodurek, Racibórz.

Nareszcie udało się Jemu wynaleść prawdziwie wyborny środek do zupełnego wytopienia wszelkiego robactwa. Jego **Mortéin** — tak tu jak i w całej okolicy — spędził z pola słusznie różne inne fabrykаты. Także i inne jego fabrykаты jako to: śmierć molom (Mortentod), modre do prania (Waschblau) skrobek polyskujący (Glanzstärke) mydlany proszek do prania (Seifen-Waschpulver) itd. zasługują na pochlebne uznanie.

Bernsbach, Erzgebirge 22 maja 1888. Firma E. L. Ullmann. **Mortéin** z fabryki A. Hodurka w Raciborzu wytopia pewno i prędko wszelkie przykre robactwo jako to: muchy, mle, pluskwy, pchły, szwabry, rasy stonogi i mole ptasze. Tenże **Mortéin** jest w paczkach po 20 i 50 fen. jak do tego należąca banki do nadmucowania są do dostania wszędzie we wszystkich lepszych sklepach korbennych i interesach mydlarskich. Tylko w ten czas są prawdziwe, jeżeli paczki zaopatrzone są podpisem A. Hodurka.

Pepsinsauere-Dessert-Dragees,

uznany jako najlepszy środek do trawienia.

Wyborny ten środek przeciw złemu trawieniu potraw wskutek będącego w stanie chorym żołądka, a co najlepiej poznać można po jedzeniu, jeżeli się pokazuje zgaga, siabosc żołądka, boleści w żołądku, zatwardzenie itp. — Dla dorosłych 2-3, dla dzieci 1-2 pigulek po każdym jedzeniu. Dla wzmocnienia żołądka poleca się częściej zażywać po jednej pigulce.

Fl. kosztuje 3 Mk. 1/2 Fl. 2 Mk., 1/4 Fl. 15 Mk.

Dialysirtes Eisenpepton,

uznany za najlepszy środek przeciw braku krwi „Blutarmuth“, skutkuje bez cierpienia oładka lepiej niż wszystkie inne znane dotąd przyrządy z żelaza. Do dostania w płynie i pigulkach.

1/2 fl. płynu 3 Mk. 1/2 fl. 2 Mk.

1/2 pud. pigulek 2 Mk. 1/2 pud. 1,25 Mk.

Migräne-Brausepulver,

sprawdzony środek przeciw nerwowym boleściom głowy 1/2 pud. 1,50 Mk.

Königl. Privil. Apotheke zum weissen Schwan.

(Uprzywilejowana od 1553 r.)

Berlin C., Spandauerstrasse 77.

Listowne zamówienia uskuteczniają się odwrotnie, bez obrachowania zapakowania.

Stary browar miejski.

Niniejszem polecam Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy sprzedaż

codziennie świeżego
młodego piwa.

Bytom. **Wal. Dinter.**
Brauerstr. 7. (dawn. Niesel)

Unsere
Weltberühmte Cigarre

No. 15. Kurz und Gut

fein, leicht, angenehm pikant,
versenden: 100 Stück gegen
Einsendung

von 5 Mark

franko durch ganz Deutschland.

Viele hundert
lobende Anerkennungen.

Hauke & Co.
Frankenstein i. Schl.
Versand-Abtheilung.

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.

Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

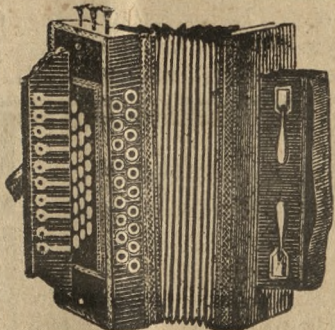
Wielki skład TRUMIEN

od największych do najmniejszych i od najdroższych do najtańszych, ma na składzie

Józef Rotter

mistrz stolarski w Lipinach.

Skora i rzetelna usługa.
Pierwszy stolarz przy farze.



Harmoniki

w różnych gatunkach mam zawsze

na składzie po cenach najtańszych

Fr. Pinkowski

w Królewskiej Hucie,
naprzeciw kościoła parafialnego.

Chrestensen
Erfurt.

Katalog gratis.
LANDWIRTSCHAFTLICHE
NEUHEITEN.

Jest do wynajęcia

pomieszkanie

dla rzemieślnika, składające się z izby do pracy i pomieszkania, u p. **Wollnego**, partykularza w Zborzu C.

Chłopiec

porządny, katolickich rodziców, mający chęć, nauzyć się podstawowego piekarstwa, może się zgłosić u **L. Alexandra** mistrza piekarskiego w Gliwicach, przy Germanii.

Herrmann Leipziger

handel towarów żelaznych, Bytom rynek Nr. 6.

poleca:
najlepszą papę do pokrywania dachów
rola po 2 M. i 2,50 M.

Cynkowe deseczki do prania po 50 fen. dzbaneczki do kawy po 60 fen., gwoździe, bukse, kosy i sierpy najlepszego gatunku, kubelki do ognia, garnki, ruszta i blachy do pieców, łyżki, noże i widelec, młynki do kawy, świeczniki, krzyże i lampki przedobrazy i wszelkie tem podobne artykuły po najtańszych cenach.

Wózki dla dzieci od 9 mk. 50 fenigów.

W. księgarni Fr. Pinkowskiego

w Królewskiej Hucie (Königshütte) ul. Kronprinzenstr. nr. 77 są na składzie piękne obrazy, pamiątki 50 letniego jubileuszu Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII., wykonane na sposób fotograficzny w 19 farbach i drukami złoconym z 257 portretami. Wielkość obraza 60 cent. szerokość 75 cent

Cena za obraz ten tylko 3 marki.

Również polecam mój wielki skład obrazów w rozmaitych ramach, świętych figury w każdej wielkości, krzyżki z mosiądzu, cynowe, srebrne i pozłacane świeczniki, lampki przed obraz Matki Boskiej, brojełniczki do święconej wody, różańce, medaliki, szkaplerze i krzyże dla szkół. Książki modlitwne i ku nauce, śpiewniki w pojedynczej jak i najpiękniejszej oprawie

Najniższe ceny, także i na odpłatę.

Abonować tu można na wszelkie dzieła i pisma, rozumie się i „Opiekuna Katolickiego.“

Morgengruss

„Wach auf! schon zieht der Frühling ein.“

Abendgruss

„Nun schliessen tausend Augen sich.“

2 Lieder für eine mittlere Singstimme mit Klavierbegleitung

komponiert von

Herm. Hirschfeld

Preis jedes Liedes 60 Pfg.

Herm. Hirschfeld, dessen volkstümliches Lied „Das Zigeunerkind“ (für hohe oder tiefe Stimme je 60 Pfg.) sich eine aussergewöhnliche Beliebtheit errangen, hat 2 neue Lieder komponiert von denen der Morgengruss voraussichtlich einen kaum geringeren Erfolg haben dürfte.

Beiden neuen Liedern lassen sich die gleichen Vorzüge nachrühmen: einschmeichelnde leicht sangbare Melodie, ansprechende, die Singstimme stützende Begleitung.

Verlag von P. J. Tonger, Köln.

Dobrym gospodyniom

polecam:

Piękny cukier funt po 30 fen.
Biała mąka „ „ 29 fen.
Świeżo palona kawa funt po 1,10,
1,20, 1,40, 1,60 M.
1 funt twardego mydła 25 fen.
1 funt skrobku 25 „
1 funt rozyaków 40 „
1 funt migdałów 80 „
1 funt drożdży 60 „
1 funt piękna ryżu 15, 20 i 25 „
jak i wszelkie inne towary po cenach najtańszych.

Bytom. **F. Buja.**

Przy lazarecie knapszaftowym.

Poezye

A. Mickiewicza

wyszły w 4 tomach. Cena egzpl. 1 zlr. w oprawie płóciennej 1 zlr. 70 cent. Wysyłka tylko za gotówkę z 25% bez zaliczki.

K. Lukaszewicz,
księgarz we Lwowie (Lemberg).

Moselweine

versendet in jedem Quantum

F. L. Laven,

Weinhandl. in Trier a. Mosel.

Reiner guter Wein.

Rheinwein von 70 „ an per Liter
Moselwein „ 75 „ „ „
Rotwein „ 90 „ „ „
Vinum de vite „ 85 „ „ „
u. s. w. — Preislisten franco.

Gustav Herrmann,

Weinhandlung,
Rüdesheim a. Rhein.

Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze tanio na składzie.

Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy budowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

Bytomiu, ulica Kościelna 13.

Technicum Mittweida
— Sachsen —
a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —

Ucznia chcącego się wyuczyć sztuki blacharskiej itp. poszukuje zaraz

Fr. Sadowski.

Król Huta, ulica Kronprinza 84